10 fen.

10 fen.



Rok I. | Nr. 116.

Kraków, czwartek 18 lipca 1940 r.

Skuteczny nalot niemieckich samolotów na port Thurso i obóz wojskowy pod Scapa Flow.

Berlin, 18 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Działalność floty powietrznej była skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych ograniczoną.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały urządzenia portowe w Thurso w północnej Szkocji i podpaliły jeden okręt handlowy bombami. Na południowym krańcu Scapa Flow został skutecznie zbombardowany obóz wojskowy.

Nieprzyjacielskich nalotów na Niemcy nie było. (p).

Walki powietrzne nad Maltą.

Zbombardowanie Aleksandrji i lotnisk w Afryce północnej. — Zatopienie wielkiego okrętu-cysterny przez włoską łódź podwodną.

Rzym, 18 lipca. Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje:

Jedna z włoskich łodzi podwodnych zatopiła we wschodniej części Morza Śródziemnego wielki okręt-cysternę.

Podczas walki powietrznej samolotów myśliwskich nad Maltą dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone. Jeden z włoskich samolotów nie powrócił.

Port w Aleksandrji (Egipt) został skutecznie ponownie zbombardowany.

W Afryce północnej flota powietrzna zbombardowała lotniska i składy w Marsa-Matruk i Sidi Barram, przyczem skutki bombardowania były widoczne. Próba nieprzyjacielskiego ataku na włoskie stanowiska na północ od Capucco, przeprowadzona przy użyciu ok. 50 czołgów, które pracowały za sztuczną zasłoną dymną, została dzielnie odparta przez wojska włoskie. Nieprzyjacielskie samoloty dokonały nalotu na port w Tobruku, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

W Afryce wschodniej włoskie wojska tubylcze obsadziły Ghezzan w okolicy Kurmuku, przyczem zdobyto broń i chorągiew brytyjską.

Ludność serdecznie witała objęcie władzy przez Włochów.

W trakcie operacyj, zapowiedzianych przez wczorajszy komunikat odnośnie do Kenyi, **włoskie wojska obsadziły strefę Moyale i miasto Moyale.** Nieprzyjacielskie naloty na Agordat, Asmarę i Assab wyrządziły nieznaczne szkody. Jeden nieprzyjacielski samolot został strącony.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych nie powróciła do swego punktu wyjściowego. (p).

Gibraltar ponownie zbombardowany.

Rzym, 18 lipca. **Jak donoszą z La Linea Gibraltar został we wtorek ponownie zbombardowany.**

Na pokładzie brytyjskiego okrętu linjowego „Hood" i lotniskowca „Arc Royal", które jak wiadomo przed niedawnym czasem zostały uszkodzone i znajdowały się w porcie, powstał wielki słup dymu, co pozwala wnioskować, że obydwa okręty otrzymały dalsze trafienia.

W poniedziałek Gibraltar był czterokrotnie bombardowany, przyczem odłamki pocisków angielskiej artylerji przeciwlotniczej zraniły wiele osób z La Linea. (p)

Straty Anglji w bitwie na morzu Śródziemnem.

Rzym, 17 lipca. Wydany we wtorek komunikat głównej kwatery włoskiej wykazuje w całej pełni, jak wielkie straty poniosła marynarka angielska w wielkiej bitwie morskiej na morzu Śródziemnem pod wpływem bomb włoskiego lotnictwa.

Według tych doniesień, **największy pancernik świata „Hood" został trafiony trzema bombami**, które ugodziły w pokład, wieżę na tylnym pokładzie, w stanowisko ciężkiej artylerji i stację pomiarową. **Lotniskowiec „Ark Royal" został trafiony bombą, która uszkodziła prawy bok okrętu i zniszczyła 7 samolotów.** Lotniskowiec „Eagle" wykazuje na przedniej części okrętu wielką dziurę.

Ogólnie podaje się jako straty nieprzyjaciela: **1 kontrtorpedowiec i parowiec transportowy zostały z całą pewnością zatopione, 2 okręty pancerne, 4 krążowniki, 3 lotniskowce i 2 kontrtorpedowce zostały bardzo poważnie uszkodzone odłamkami wielokrotnych trafień, 12 samolotów zostało zestrzelonych, a 10 zostało zniszczonych względnie uszkodzonych na pokładach lotniskowców.**

Anglicy uznają sukcesy włoskie.

(!) **Lizbona**, 18 lipca. Po bezskutecznych zaprzeczeniach, trwających przez kilka dni, obecnie urzędowy angielski komunikat wojenny musiał przyznać, że Włosi zajęli wcałości miasto Moyale, położone na granicy między Abisynją i Kanją (p).

Francuski kardynał podkreśla poprawne zachowanie się władz okupacyjnych i wojska.

Genewa, 17 lipca. Według wiadomości, nadeszłej z Vichy, kardynał Lyonu Gerlier, który dopiero co powrócił z Paryża, podkreślił wobec przedstawicieli prasy — **wielką uprzejmość niemieckich władz okupacyjnych i poprawne postępowanie wojsk niemieckich we Francji.**

Podczas długiej podróży z Lyonu do Paryża kardynał był tylko dwa razy zatrzymany, a po pokazaniu paszportu, wystawionego przez niemieckiego komendanta Lyonu, pozwolono mu natychmiast udać się w dalszą drogę.

Ludność Paryża jest naogół zadowolona. Kardynał miał możność stwierdzić, że ludność współżyje dobrze z niemieckiemi władzami okupacyjnemi.

Paryż jedyną siedzibą rządu francuskiego.

Zrezygnowano z Wersalu.

Vichy, 17 lipca. **Według zgodnych informacyj kół politycznych rząd francuski zrezygnował z planu przeniesienia się do Wersalu.**

Koła te zapewniają, że po ukonstytuowaniu się nowych ministerstw i z uwagi na ogromny zasięg problemów, które stoją przed rządem francuskim, rozdzielenie gabinetu od ministerstw jest niemożliwe i dlatego wchodzi pod uwagę jedynie całkowite przeniesienie personalu ministerstwa wraz z rządem tylko do Paryża.

Bezpośrednie przygotowania przełożenia siedziby rządu przeprowadza pełnomocnik rządu francuskiego przy wojskowym niemieckim zarządzie miasta Paryża ambasador Leon Noel. Panuje tu przekonanie, że marszałek Petain i jego współpracownicy udadzą się w podróż do Paryża już w piątek lub w sobotę.

Hiszpanja zrywa stosunki z Chile.

Madryt, 17 lipca. **Rząd hiszpański ogłosił w urzędowej nocie zerwanie stosunków z Chile.**

Fakt ten został umotywowany tem, że Chile przez swój rząd frontu ludowego użycza stałe poparcia zdrajcom hiszpańskiej ojczyzny i stale zajmuje nieprzyjazne stanowisko wobec nacjonalistyczno-hiszpańskiego rządu.

Stan osiągnął swój punkt kulminacyjny w dn. 27 czerwca, kiedy to na największym placu w Santiago de Chile, w obecności prezydenta państwa wielu mowców wygłosiło mowy, podburzające w brutalny sposób przeciwko Hiszpanji i jej szefowi gen. Franco.

Na przedstawienie ze strony rządu hiszpańskiego odpowiadano wykrętami. **Z tego też powodu rząd hiszpański widzi się zmuszonym do zerwania wszelkich stosunków z Chile, odwołania wszystkich swych dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli oraz do wręczenia p. Vergarze, chilijskiemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Madryce, jego paszportów.**

Co stanie się z Palestyną?

Rzym, 17 lipca. **Po raz pierwszy prasa włoska wystąpiła z żądaniem, aby prawa ochronne nad Palestyną zostały przyznane Włochom w miejsce Anglji.**

„Tribuna" stwierdziła we wtorek, że problem przyszłości Palestyny może być rozwiązany jedynie przez usunięcie syjonizmu i brytyjskiego panowania, które kosztowało kraj ten 20 lat rozlewu krwi.

„Świat wie dzisiaj — pisze „Tribuna" — że problem żydowski dochodzi do diaspory, to znaczy do rozszerzenia się zbyt licznych żydowskich skupień, przez które wpływ żydowskiej religji i polityki staje się natrętnym i niebezpiecznym w rzadziej zamieszkałych okolicach. Z tego powodu nieproporcjonalne skupienie żydów w arabskiej Palestynie musi być slikwidowane. Wielka Brytanja musi być wyłączona z tego problemu, a jej hegemonja na Morzu Śródziemnem kończy się. Prawo ochrony nad Ziemią Świętą musi być przyznane najsilniejszemu mocarstwu nad Morzem Śródziemnem — Włochom".

Anglja zamyka konta francuskie.

(!) **Madryt**, 18 lipca. Angielski kanclerz skarbu sir Kingsley Wood oświadczył w Izbie gmin, że banki otrzymały polecenie zamknięcia wszystkich kont francuskich. Kanclerz dodał, że sumy te nie mogą być zużyte przez wroga. (p).

Węgierska mniejszość przyłącza się do rumuńskiej partji narodowej.

Bukareszt, 17 lipca. Według urzędowego komunikatu w poniedziałek doszło do spotkania przywódców węgierskiej grupy narodowościowej w Rumunji hr. Mikołaja Banffy'ego, senatora Elemera Gyarfasa i dr. Imre Miko z generalnym sekretarzem partji narodowej Wiktorem Moldowanem.

Na zebraniu tem omawiano w największej zgodzie problem przyłączenia się węgierskiej mniejszości do partji narodowej oraz ustalono tekst oficjalnej deklaracji, która zostanie podpisana przez węgierską mniejszość.

Skończyła się angielska kontrola na Morzu Śródziemnem.

(::) **Madryt**, 18 lipca. Marynarze hiszpańscy, którzy powrócili do Walencji donoszą, iż angielskie okręty kontrolne znikają z każdym dniem coraz bardziej z Morza Śródziemnego. Natomiast daje się zauważyć obecnie wzmożona działalność włoskich samolotów wywiadowczych.

Podczas gdy jeszcze przed niewielu tygodniami angielska kontrola była przeprowadzana w najostrzejszej formie, obecnie okręty kontrolne cofnęły się do portów z obawy przed atakami powietrznemi. (p).

Paniczna wysprzedaż w Walencji.

Madryt, 18 lipca. Ogólna nerwowość Anglików, zamieszkałych poza granicami Wielkiej Brytanji, staje się coraz większa, według ostatnich nadeszłych tu wiadomości.

Po pogrzebaniu z konieczności wszelkich nadziei na zwycięstwo Churchilla, brytyjscy koloniści osiedli od dziesiątków lat w prowincji Valencia, sprzedają obecnie za wszelką cenę swoje posiadłości. Usiłują oni uratować to, co tylko jest do uratowania. (p).

Północna linja lotnicza w Finlandji została uruchomiona.

Helsinki, 17 lipca. We wtorek powrócił z podróży powrotnej pierwszy fiński samolot, który obecnie będzie utrzymywał regularną komunikację między Helsinkami a Oceanem Lodowatym.

Samolot, który obsługuje tę najdalej na północ wysuniętą linję komunikacyjną, przebył całą przestrzeń w ciągu 6 godzin, przyczem lądował w międzyczasie w Rovaniemi, Kemi, Uleaborgu i Vasa. Trasa wynosi 1300 km i samoloty będą ją przebywały trzy razy w tygodniu. Linja ta służy przewozowi towarów, poczty i pasażerów dla celów komunikacji między Petsamo a Stanami Zjednoczonemi.

Finlandja odwołuje dyplomatów z obsadzonych krajów.

Helsinki, 17 lipca. **Rząd fiński odwołał obecnie swych dyplomatycznych przedstawicieli w Oslo, Brukseli i Hadze, uwzględniając tem samem życzenie rządu niemieckiego, aby w miastach tych utrzymywać tylko konsulaty.**

Prasa fińska o trudnościach aprowizacyjnych Anglji.

(§) **Helsinki** 17 lipca. **Dzienniki fińskie potwierdzają fakt coraz poważniejszych trudności na polu zaopatrzenia ludności brytyjskiej w artykuły żywności.**

„Helsingin Sanomat" stwierdza, — że wskutek utraty wielu statków handlowych sytuacja Anglji z dnia na dzień ulega pogorszeniu. Inicjatywa akcji znajduje się całkowicie w rękach niemieckich. Anglja żyje w ustawicznej niepewności i wie, iż nie może mieć żadnego wpływu na bieg wypadków.

W Londynie usiłuje się zataić przed społeczeństwem olbrzymie rozmiary szkód wojennych, które naprawdę muszą być bardzo poważne, o czem dowodzi chociażby fakt, że Anglja poczyniła w Stanach Zjednoczonych starania o dostawę szyn kolejowych.

Londyn domaga się zupełnego rozbrojenia armji egipskiej.

(::) **Rzym,** 17 lipca. „Popolo di Roma“ donosi z Aten: Według informacyj, jakie nadeszły w ostatnich dniach z Kairo, **rząd londyński zarządził zupełne rozbrojenie armji egipskiej i wydanie wszystkich materjałów wojennych wojskom brytyjskim, stacjonowanym w Egipcie.**

Informacje te zostały obecnie potwierdzone w komunikacie biura Reutera. Angielska agencja informacyjna opublikowała mianowicie oświadczenie egipskiego ministerstwa obrony kraju, stwierdzające, że rząd londyński wyraził wobec rządu egipskiego życzenie zwrotu angielskich materjałów wojennych, sprzedanych Egiptowi. **Ponieważ armja egipska wyposażona jest wyłącznie w angielskie materjały wojenne, przeto oznacza to w praktyce zupełne rozbrojenie armji egipskiej.**

Powody tego kroku brytyjskiego, pisze „Popolo di Roma“ są zupełnie jasne. Po rozbrojeniu armji egipskiej Anglja jest w stanie bez żadnego trudu przeprowadzić swoje zamierzenia w Egipcie. Wielka Brytanja odebrała Egiptowi już ostatnie resztki jego autonomji i w ten sposób utorowała drogę do zamienienia Egiptu na teren wojenny dla wyraźnych i niewyraźnych celów brytyjskich.

Włochy a sprawa rozbrojenia Egiptu.

Rzym, 17 lipca. **W sprawie żądania przez Anglję od Egiptu wydania całego sprzętu wojennego, miarodajne placówki włoskie zajmują następujące stanowisko:**

W akcji tej widzi się przedewszystkiem dowód, że Anglicy także i w Egipcie nie czują się już pewnymi i uważają za konieczne dla dalszego prowadzenia wojny, rozbrojenie armji egipskiej. Forma wybrana przez Anglję, a mianowicie żądanie od Egiptu zwrotu broni, której Anglja sama swego czasu dostarczyła Egiptowi, uważana jest za bardzo wygodna dla obejścia klauzuli układu wojskowego, zawartego między Anglją a Egiptem.

Stanowisko Włoch wobec Egiptu pozostaje, jak się to podkreśla, tem samem, jak to zostało określone przez Mussoliniego w jego mowie z dnia 10 czerwca. Włochy chcą uniknąć wszystkiego, coby mogło wciągnąć Egipt do wojny. Podkreśla się, że Włochy w swym systemie prowadzenia wojny oszczędzały dotychczas Egipt, aczkolwiek Anglicy używali ziemi egipskiej do wojny przeciwko Włochom. Nie jest jeszcze wiadomem, czy rozbrojenie armji egipskiej już się rozpoczęło. Pod tytułem, który pozwala się domyślać rozpoczęcia akcji rozbrojeniowej, zamieścił we wtorek „Piccolo“ wiadomość z Tetuanu o nowych angielskich żądaniach.

Sofijski dziennik rządowy w języku niemieckim.

Sofja, 17 lipca. Od dnia 28 lipca ukazywać się będzie rządowe pismo „Bulgarische Wochenschau“ w języku niemieckim. Wydawany równocześnie przez rząd tygodnik w języku francuskim „La parole Bulgare“ będzie ukazywał się w zmniejszonej objętości, a po pewnym czasie zostanie wogóle zlikwidowany. Na stanowisko redaktora naczelnego nowego tygodnika rządowego został powołany redaktor dziennika rządowego „Dnes“ red. Urumoff.

Londyńskiemu zespołowi symfoników grozi rozbicie.

(11) **Genewa,** 18 lipca. Z Anglji nadeszły wiadomości, że londyńska orkiestra symfoniczna, wskutek zastoju w angielskiem życiu kulturalnem, przeżywa dotkliwy kryzys i grozi jej rozbicie.

Kierownictwo orkiestry wystosowało apel o pomoc do znanych muzyków zagranicą, o jak najspieszniejsze zainicjowanie zbiórek pieniężnych, celem umożliwienia dalszych koncertów symfonikom londyńskim. (p.)

„Anglicy w oczekiwaniu niepogody“

Przebudowa lotnisk na oszańcowane obozy. — Przygotowania wojenne powodem chaosu.

Rzym, 18 lipca. **„Anglja jest obecnie oblężoną twierdzą, która nie posiada żadnych bezpośrednich połączeń ze światem“, stwierdza specjalny wysłannik agencji Stefani. Połączenia pocztowe i telefoniczne między Anglją a kontynentem już nie istnieją.**

Zaufania godne wiadomości, które pochodzą od dyplomatów i kapitanów neutralnych okrętów, powracających z Londynu, donoszą o trwożliwym i zatroskanym nastroju w Anglji, gdzie ludność spodziewa się, że każdej chwili może nastać okres „niepogody“. Tradycyjna duma brytyjska „staje dęba“ przed myślą o jakiejś porażce. **Panuje bezgraniczna wściekłość przeciwko kołom rządowym, które ściągnęły na Anglję tego rodzaju tragiczne okoliczności.** Panuje dalej regularny teror, oparty o policyjny ucisk Churchilla, po wsiach i miastach roi się od żołnierzy i rezerwistów, **z których jednak połowa nie otrzymała żadnego przygotowania wojskowego.** Anglja w ogólności może liczyć na jakie 10 do 12 dywizyj, które w rzeczywistości zasługują na nazwę wojska.

Wszystkie samochody zostały skonfiskowane i skierowane do setek punktów zbornych w całym kraju. Lotniska zostały przebudowane w regularnie oszańcowane obozy. Usunięto wszystkie mapy geograficzne Anglji z księgarni i bibljotek. **Większa część tych zarządzeń ma być jednak, jak to pisze specjalny korespondent agencji Stefani, bezużyteczną i w chwili jakiegoś ataku na Anglję spowoduje tylko olbrzymi chaos.**

Należy zauważyć, że bombardowanie z powietrza i straty w okrętach wpływają bardzo niekorzystnie na produkcję materjału wojennego. Odnośnie do broni lotniczej **produkcja normalna nie wystarcza, aby wyrównać zużycie i straty.**

Daje się odczuć również **brak środków żywności.** Pozatem nietylko wśród sfer wybitnych osobistości, ale także i wewnątrz samego rządu istnieją **bardzo poważne różnice zdań co do metod prowadzenia wojny.**

Z tego powodu osoby, które w ostatnim czasie opuściły Anglję, są zdania, że jeśli nie zajdzie jakiś cud, to Anglja jest przegraną partją. (p)

Przed bramami Anglji.

Kraków, 17 lipca.

Wobec tego, że obecna wojna zredukowała się ostatnio do walki między Niemcami a Anglją, warto przypomnieć **dzieje wielkiego Korsykanina Napoleona I i jego zapasów z Wielką Brytanją.** Był on pierwszym obok Fryderyka Wielkiego i innych królów pruskich, który zdemaskował politykę angielską. Był on też jedynym, który mógł wtedy ugodzić Anglję w najczulsze jej miejsce, a mianowicie **w samą Zieloną Wyspę.**

„Pobożny, wolny i monarchistyczny“ naród wyspiarski przyglądał się zupełnie bez zainteresowania gdy wszystkie państwa kontynentalne zorganizowały się, by zmusić Francję rewolucyjną po nieudałej ucieczce Ludwika XVI do tego, aby „król francuski był w stanie w pełnej swobodzie umocnić podstawy monarchistycznych rządów“. W chwili jednak, gdy narodowy Konwent francuski wydał dekret, mocą którego, na podstawie naturalnego uprawnienia, ogłoszono otwarcie Skaldy i gdy flota francuska wpłynęła na rzekę a francuskie wojska lądowe rozpoczęły oblężenie Antwerpji, **przypomniała sobie Anglja swoje monarchistyczne tradycje i poczęła wzywać całą Europę do walki przeciwko Francji** celem ukarania królobójstwa i zbrodni rewolucyjnych. W ten sposób rozpoczęła się **wojna handlowa przeciwko Francji,** a angielscy historycy opierają się na tem, aby ogłosić Anglję „oswobodzicielem Europy“, który uwolnił ją od Napoleońskiego jarzma.

Wynikałoby z tego twierdzenia, że Anglja zwalczała Napoleona, zanim jeszcze jeszcze wystąpił na widowni politycznej. Natomiast Anglicy wprowadzili od początku wojnę morską, wplątali w wojnę lądową daleko jeszcze krwawszą, narody kontynentu Europy, obiecując za to finansową pomoc, która częściej bywała obiecywana jak dotrzymywana. Właściwym celem tego postępowania była chęć zniszczenia przemysłu krajów europejskich, a przez to samo również i handlu. Wojna gospodarcza została wtedy tak obmyślona i przeprowadzona jak to odpowiadało brytyjskim koncepcjom aż do roku 1910: **nieprzyjaciel miał być wygłodzony.** Nęcono neutralnych i zmuszano ich do wzięcia udziału w blokadzie. Wszystko działo się tak, jak to i dzisiaj się powtarza.

Anglja była głęboko oburzona tem, że nie chciano odnowić korzystnych dla niej traktatów handlowych, to też naród brytyjski **począł ogłaszać „świętą wojnę za wolność Europy“** i wojnę przeciwko bonapartyzmowi. Również Chamberlain wypowiedział w dniu 3 września 1939 „hitleryzmowi“ wojnę.

Anglja stała się przez konsekwentnie przeprowadzone korsarstwo panią wszystkich mórz. Wiedząc, że niema czasu na zbudowanie odpowiedniej floty, równej flocie angielskiej, **zdecydował się Napoleon zaryzykować uderzenie na Morzu Śródziemnem.** W ten sposób chciał złamać blokadę i uderzyć w drogi morskie Anglji. Egipska jednak wyprawa spaliła na panewce, a admirał Nelson pobił flotę francuską pod Abukir. Nawet jednak po przygodzie egipskiej **postanowił Napoleon nie zmieniać swojej antyangielskiej polityki,** to też nie dał się zmylić żadnej z angielskich sztuczek. Z drugiej jednak strony wiedzieli dobrze Anglicy, że silna na morzu Francja spowodowałaby koniec panowania angielskiego, to też nie pozostawili temu krajowi spokoju. **W ten sposób doszło wkońcu do skrystalizowania się napoleońskiego projektu zniszczenia Anglji na jej własnej ziemi.** Napoleon począł przygotowywać to uderzenie w najwyższym jak na owe czasy rozmiarze i stylu. Wiemy, że kazał on zbudować w Boulogne olbrzymie płaskie łodzie, służące jako transportowce. Ale bitwa pod Trafalgarem zniszczyła ostatnie siły Francji. Wprawdzie jest w powiedzeniu Napoleona, że sześciogodzinne panowanie nad kanałem La Manche zrobiłoby go panem świata — dużo przesady, ale tkwi w niem również ziarnko prawdy. Pozatem możnaby wątpić w możność lądowania na wyspie, gdyż flota ówczesna była uzależniona od wiatru i pogody, a szybkość jej znikoma jak również zasięg armat bardzo niewielki.

Dzisiaj stosunki się zmieniły: flota angielska znalazła **poważnego nieprzyjaciela w samolocie.** Niezależnie od tego nie należy nie doceniać floty niemieckiej, co poznali Anglicy od początku wojny. Trudno dzisiaj przepowiedzieć rozwój walki z Anglją.

Zapewnie niedługo potrwa, że bardziej powołani zanotują te wypadki w swych kronikach.

Gwałtowny koniec wielkiej karjery Napoleona **spowodowany był przedewszystkiem niemieckiem powstaniem,** a wojskowe załamanie się Francji nastąpiło przez fałszywą politykę wielkiego Korsykanina.

Wiara jego w trwałość zdobyczy **była omyłką, dowództwo zaś niemieckie w przeciwieństwie do Napoleona nietylko rozpoznało nieprzyjaciela, ale umie go zwalczać.**

Bw.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego w całej Anglji.

Sztokholm, 17 lipca. **Według doniesień dziennika „Nya Daglight Allehanda“ w całej Anglji ma obecnie obowiązywać prawa wojenne.** Rząd zażądał we wtorek odpowiednich w tym kierunku pełnomocnictw. W całym kraju mają być zaprowadzone sądy wojenne, które będą zasądzały natychmiast wszystkie osoby, które przekroczą zarządzenia wyjątkowe.

Jak donosi dalej pismo szwedzkie, w poniedziałek skazano na 4 tygodnie więzienia pewnego pastora za to, że kazał bić w dzwony kościelne w niedzielę. Przekroczył on tem samem zarządzenia wyjątkowe, według których bicie w dzwony może nastąpić jedynie wtedy, gdy pojawią się oddziały wojsk spadochronowych. Znaczna ilość osób została pociągnięta do odpowiedzialności w ciągu ostatnich 48 godzin, ponieważ przekroczyły one zakaz milczenia.

Interwencja władz nie spowodowała wcale w Londynie uspokojenia, lecz przeciwnie wzmogła zdenerwowanie. Projekt rządowy rozciągnięcia prawa wojennego na cały kraj spotkał się częściowo z ostrą krytyką.

„News Chronicle“ pisał we wtorek, że tem samem odebrano ostatnie prawa, jakie przyznawała każdemu obywatelowi państwa konstytucja. Powstanie tem samem niebezpieczna sytuacja, gdy rząd zawiesi sądy cywilne i zastąpi je sądami wojennemi. Naród musi być zabezpieczony przeciwko takiej ewentualności, gdy rząd będzie działał wbrew interesom narodu. **Niema nic niebezpieczniejszego, jak samowola rządu i uciskanie praw obywateli państwa.**

Krytykuje się dalej rząd z powodu braku metali, który daje się odczuwać w przemyśle zbrojeniowym. „Nya Daglight Allehanda“ pisze, iż wszystkie dzienniki, od „Times'a“ począwszy, a na komunistycznym „Daily Worker“ skończywszy, domagają się skonfiskowania wszystkich zapasów aluminium, znajdujących się w Anglji. Z projektu tego wynika, że dobrowolna zbiórka aluminium, zorganizowana przez ministra produkcji lotniczej lorda Beaverbrooka zakończyła się niepowodzeniem.

Anglja zaprowadza „żelazne porcje“.

Sztokholm, 17 lipca. „Nya Daglight Allehanda“ donosi z Londynu, że standardowe obiady w londyńskich restauracjach zostały jeszcze bardziej uproszczone.

Ministerstwo aprowizacji rozpoczęło — wraz z właścicielami hoteli i restauracyj, nową kampanję, aby zrównać jadłospisy pierwszorzędnych hoteli z najskromniejszemi jadłodajniami. Coraz częściej mówi się o wprowadzeniu „żelaznych porcyj“.

Karty żywnościowe dla białych w Maroku francuskiem.

(—) **Tanger,** 17 lipca. W związku z trudnościami w dziedzinie zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe staje się coraz poważniejszą sytuacja w Maroku francuskiem.

Z chwilą zawieszenia broni całe wybrzeże francuskiej Afryki północnej uległo regularnemu zablokowaniu przez Anglików. Władze francuskie postanowiły zatem wprowadzić karty żywnościowe dla białych mieszkańców.

HELENA SZUMNA.

Książę gangster.

11)

Zawsze marzył o bogactwie i sławie, oba te marzenia łączyły się w jego wyobraźni ściśle ze szczęściem jego najdroższej córki. Ale podczas gdy zdobycie majątku było dlań sprawą czasu, wierzył bowiem, że nadejść musi, o tyle złączenie się węzłami krwi z rodem arystokratycznym wydawało mu się tak dalekie, jak gwiazdy na wyiskrzonym niebie. Ale życie znowu zachwiała teorją. Okazało się, że szczęście Winterfelda przekracza granice zakreślone przez złoto i najśmielszą fantazję.

Elza zaręcza się z księciem! Nie z jakimś tam hrabią czy baronem, ale z następcą tronu. I Ludwik von Winterfeld zmienił się na twarzy gorącym rumieńcem: w mojej wnuczce płynąć będzie królewska krew!

Prawie pijany ze szczęścia, błądził po rozjarzonych światłem salonach, pilnując, aby wielki festyn, wydany przez niego ku uszczeniu zaręczyn swej córki z następcą tronu, był doskonały pod każdym względem.

Cztery jazz-bandy i dwie argentyńskie orkiestry troszczyły się o odpowiedni nastrój w salonach, najdziwaczniejszych postaci. Pałac rozbrzmiewał wesołemi głosami dwustu pięćdziesięciu rozbawionych gości. Wielu, choć była to pora dość wczesna, tłoczyło się już przy ogromnym bufecie, na którym stało w równych szeregach ośmset flaszek szampana.

Strzelały korki i wino lało się do kosztownych kielichów srebrzystemi, rozpienionemi strugami.

Pan von Winterfeld obserwował swych gości oczyma, błyszczącemi usprawiedliwioną dumą.

W salonach tłoczył się przezabawny tłum indyjskich książąt, czerwonoskórych wodzów, fantastycznie poubieranych ludzi z Maran, lśniących od kosztowności grandów hiszpańskich, neapolitańskich rybaków (z wymanicurowanemi, delikatnemi dłońmi). Arlekiny tańczyli z colombinami, błazny z dźwięcznemi dzwoneczkami zaczepiały strojne zamaskowane damy.

Von Winterfeld, posiadający szerokie stosunki w znamienitych sferach miasta, poznawał swoich gości, maharadża okazał się panem z finansjery, niejeden arlekin czy błazen krył za swym śmiesznym strojem postać znanego dyplomaty, a w pomysłowe kostjumy za Marslan poprzebierały się najsławniejsze gwiazdy filmowe. Oto sławny tenor operowy, von Winterfeld, uścisnął mu w przelocie dłoń i pospieszył, by przywitać przystojną i popularną królową mody. Zamieniwszy z nią kilka serdecznych słów, zajął się przywitaniem mistrza tenisowego, przybyłego ze swą żoną.

W powietrzu, przesyconem wonią, najwytworniejszych i najdroższych perfum, brzęczały, jak szlachetne metale nazwiska, których sława wybiegała daleko poza granice Europy.

A jednak brak wśród nich było najwytworniejszego, najelegantszego, najsławniejszego.

Brak jeszcze było sensacji wieczoru, jego głównej atrakcji, która stanowiła powszechny temat rozmów. Wszyscy oczekiwali jej z wrastającem napięciem i raz w raz oczy wszystkich, pełne wyczekiwania, kierowały się ku drzwiom, przez które przyjść miała sensacja.

Ludwik von Winterfeld wyczuwał to napięcie wśród gości, wiedział, kto był jego przyczyną i zacierał ręce, pełen dumy i zadowolenia.

Jego podkrążone, znużone oczy raz jeszcze zalśniły pełnią uczucia, gdy spostrzegł córkę. Elza wyglądała jak sen, o rozkwitłej wonnej i barwnej wiośnie. Cała tonęła w bieli, złocie i purpurze. To dla niej, tylko dla niej uruchomił ojciec całą tę przebogatą i kolorową scenerję. Dla niej wydał pół miljona... Ale przecież jest już bardzo późno, dlaczego księcia niema jeszcze? już po jedenastej...

— Ależ papciu, nie bądź tak nerwowy, Aleksander zapowiedział mi, że nie przyjdzie przed dwunastą, mówiłam z nim telefonicznie.

I nachylając się do ucha ojca, dodała:

— Przyrzekł mi niespodziankę!...

Niespodzianka księcia Aleksandra.

Niespodzianka!

Ludwik von Winterfeld drgnął pod wpływem niejasnego przeczucia nieszczęścia. Zawsze twierdził o sobie, że ma niezwykle subtelną intuicję. Niezawodziła go nigdy. I teraz poczuł w sercu, chłodny sztylet trwogi. Niespodzianka! — Tego bał się najbardziej. Niechaj już wszystko potoczy się spokojnym normalnym torem. Nie było takich szaleństw, których nie przypisywanoby księciu Aleksandrowi. — Cóż to za szalonych awantur był bohaterem! Bankier zaczął sobie przypominać historje, o których pełno było zawsze w gazetach.

„To człowiek niepoważny“ — pomyślał.

A dzisiejsze gazety pisały przecież wyraźnie, że książę jest w Biarritz! Czy to także ma być niespodzianka, że przyśle adjutanta, zamiast stawić się samemu? Po tej szalonej pałce można się wszystkiego spodziewać. A może, może to jest wogóle jakaś mistyfikacja, jakieś oszustwo... Boże, ileż to razy szczwani spryciarze nabierali naiwnych ludzi! Taki kapitan z Koepenick, sprytny fryzjer, który przebrawszy się w mundur oficerski, pojechał do małego miasteczka, kazał zaaresztować burmistrza, zrobił rewizję kasy, nawymyślał wszystkim, nakrzyczał, i... poszedł z dobrze wypchaną kieszenią oficerskiego płaszcza. Albo ów słynny Harry Domela, który przez długi czas wmawiał ludziom, że jest synem niemieckiego następcy tronu...

Więc może i książę... nie to byłoby. — No, czy nie można być nerwowym?

Ujął córkę pod ramię i starając się pokryć zdenerwowanie, powiedział:

— Nie moje dziecko — to nie nerwy. Może sprawiam wrażenie zirytowanego, ale to ze szczęścia. Nigdy jeszcze nie byłaś taka piękna, jak dzisiaj Elzo!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Japoński gabinet Yonaia podał się do dymisji.

Próby zreformowania politycznej struktury japońskiej. Zaostrzenie nastrojów antyangielskich.

Tokio, 17 lipca. Według oficjalnie potwierdzonej wiadomości gabinet japoński Yonaia postanowił we wtorek podać się do dymisji.

Aczkolwiek do tej chwili nie zakomunikowano urzędowo żadnych wyjaśnień co do powodów ustąpienia gabinetu, to jednak wszystko przemawia za tem, że **przyczyną decyzji gabinetu były plany zreformowania politycznej struktury Japonji, dyskutowane przez rozmaite koła.**

Japoński minister wojeny gen. Hata odwiedził we wtorek, przed zwyczajnem posiedzeniem gabinetu, premjera Yonaia i poinformował go o stanowisku armji w sprawie nowej politycznej struktury Japonji. Według zapatrywań kół politycznych **dłuższa rozmowa nie doprowadziła jednak do porozumienia.** Gabinet Yonaia podał się potem do dymisji, przyczem przypomnieć należy, że został on utworzony w dniu 15 stycznia 1940.

Jest rzeczą zasługującą na uwagę, że usiłowania zmierzające do utworzenia partji zjednoczenia narodowego, na czele której stoi dawny premjer ks. Konoye, właśnie obecnie mogą poszczycić się sukcesem. Wielka partja Seiyukai zakomunikowała we wtorek rano, że przyłącza się do partji narodowej Konoya. W związku z przeprowadzoną przez siebie akcją, zmierzającą do reformy politycznej struktury Japonji i obecnie założoną partją zjednoczenia narodowego, ks. Konoye znowu znalazł się na szerszej widowni publicznej.

49-letni dziś ks. Konoye był już premjerem utworzonego w sierpniu 1937, a zreorganizowanego we wrześniu 1938 gabinetu, który w styczniu 1939 r. został zastąpiony przez gabinet Hiranumy. Yonai, którego gabinet podał się we wtorek do dymisji, był swego czasu członkiem gabinetu ks. Konoye jako minister marynarki. We wtorek ks. Konoye powrócił do Tokio ze swej letniej siedziby.

Na temat ustąpienia gabinetu Yonaia mówi się pozatem, że premjer chciał pozostać na swem stanowisku aż do chwili, w której minister wojny gen. Hata zawiadomi go o swem ustąpieniu. Yonai zażądał od gen. Hata, aby ten wskazał mu swego następcę, na co gen. Hata oświadczył, iż **trzej najwyżsi szefowie armji postanowili nie polecać żadnego następcy, co było wymownym dowodem, iż wodzowie armji domagają się ustąpienia gabinetu.** Szefowie ci a mianowicie minister wojny, szef sztabu generalnego i generalny inspektor armji omówili we wtorek rano wyczerpująco sytuację i powzięli swą decyzję, zanim gen. Hata udał się do premjera.

W związku z ustąpieniem rządu Yonaia bardzo interesującym jest artykuł dziennika „Yomiuri Shimbun", w którym **zapowiedziane dalsze zaostrzenie antyangielskiego nastroju najszerszych kół japońskich** na wypadek, gdyby ambasador brytyjski nie udzielił w najbliższych dniach definitywnej odpowiedzi na żądania Japonji, wysunięte w związku z problemem Burmy.

W nawiązaniu do konferencji ministra spraw zagranicznych Arity z ambasadorem Craigie, przeprowadzonej w poniedziałek, na czele zainteresowań prasy japońskiej znajduje się problem dostarczania sprzętu wojennego marszałkowi Czang Kai Szekowi, którego nie przerwano, jak również zależność stosunków angielsko-japońskich od tego problemu.

Poruszoną przy tej konferencji propozycję brytyjską pośrednictwa w konflikcie chińskim przedrukowano bez komentarzy. Jedynie „Yomiuri Shimbun" wskazuje w związku z powyższem na to, że Anglja podejmuje swoje pozornie zgodliwe stanowisko wobec Japonji jedynie dlatego, że Stany Zjednoczone, którym przyznaje się wybitną rolę przy gwarantowaniu ich interesów w Azji Wschodniej, nie okazały zbyt daleko idącej uległości, a Londyn własnemi siłami nie jest w stanie utrzymać swej wschodnio-azjatyckiej polityki.

Japonja nie ma powodów do okazywania zbytniej radości z tej zmiany stanowiska angielskiego. Niezadowolenie z niesłusznej polityki angielskiej, która przez trzy lata popierała jednoznacznie Czang Kai Szeka, przebija z całej prasy japońskiej, która przestrzega przed zapominaniem o tem stanowisku.

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich wskazuje się na to, że o tych pertraktacjach został poinformowany zarówno rząd Stanów Zjednoczonych, jak i Moskwa. Równocześnie oświadcza się, że także i chiński ambasador w Londynie wie o tych pertraktacjach i że rząd Czungkińska nie wyraził wobec tamtejszego ambasadora brytyjskiego żadnych zastrzeżeń przeciwko krokom podjętym przez Anglję w stosunku do Japonji.

Z tego powodu szerzą się pogłoski, że Anglja przy pomocy tych narad zmierza do dalszych celów, niż to przyznaje się w japońskim urzędzie spraw zagranicznych i dlatego dobrze poinformowanym kołom politycznym wydaje się zrozumiałem, że w Londynie unika się natychmiastowego zajęcia stanowiska odnośnie do politycznych wydarzeń w Tokio przez oświadczenie, iż w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych nie doręczono dotychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o ustąpieniu gabinetu Yonaia.

Yonai pozostaje nadal na swem stanowisku?

Tokio, 18 lipca. Ajencja Domei donosi, że cesarz zwrócił do premjera Yonai z prośbą o pozostanie nadal na swem stanowisku.

Londyn niezadowolony z ustąpienia rządu Yonaia.

Sztokholm, 17 lipca. W związku z ustąpieniem japońskiego gabinetu Yonaia koła polityczne Londynu zajmują się konsekwencjami, jakie dymisja ta może spowodować w odniesieniu do przerwania ruchu tranzytowego do Czungkinku przez Burmę, omawianego na konferencji między ambasadorem Craigiem a ministrem spraw zagranicznych Aritą.

Jak włoscy lotnicy dokonali nalotu na port w Haifie.

Wielkie pożary były sygnałem sukcesu akcji przeciwko angielskiej bazie.

Rzym, 18 lipca. Specjalny korespondent agencji Stefani przesyła niezwykle interesujące szczegóły o skutecznej akcji włoskich samolotów bombowych przeciwko Haifie, jednej z najważniejszych baz lotniczych i morskich Anglji.

Na przelot nad otwartem morzem musiano zużyć 5 godzin. Włoskie samoloty musiały zwracać szczególną uwagę na to, aby nie dostać się w pole widoczności wyspy Cypr, aby uniknąć przedwczesnego odkrycia. Poważną rolę odegrały tutaj chwile ograniczone widoczności i tropikalnej temperatury.

Ze względu na doniosłe znaczenie Haify włoskie samoloty zostały natychmiast wzięte pod ogień baterji artylerji przeciwlotniczych ustawionych na wybrzeżach i na pagórkach otaczających miasto. Nie zwracając uwagi na ostrzeliwanie, włoskie bombowce przystąpiły do ataku na wielkie zbiorniki nafty, urządzenia portowe i lotnisko, przyczem wszystkie cele zostały trafione bombami średniego i ciężkiego kalibru. **Bomby te spowodowały silne pożary, a czarne chmury dymu zaległy niebo.** Gdy nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie wystartowały do kontrataku — było już za późno, gdyż skuteczny atak włoskich bombowców był już skończony.

Atakiem tym — jak podkreśla specjalny korespondent Stefani — powietrzna flota włoska dotarła aż do tego angielskiego punktu oparcia na Morzu Śródziemnem, który z uwagi na kilkaset-kilometrową odległość od włoskich baz lotniczych, był **uznany przez brytyjską admiralicję za nieosiągalny.** Równocześnie włoscy lotnicy dowiedli, że

Morze Śródziemne stało się wielkiem jeziorem,

na którem mogą sobie dowolnie postępować i docierać do najbardziej odległych baz nieprzyjacielskich. Podczas lotu powrotnego załogi włoskich bombowców mogły jeszcze przez długi czas obserwować znaki ich zwycięskiej akcji w postaci wielkich pożarów.

Bombardowanie Haify wywołało **uczucie wielkiego zadowolenia w kołach arabskiej ludności Damaszku i Bejrutu.** W spontanicznych demonstracjach i pochodach **brali udział także i Francuzi w mundurach, którzy wraz z ludnością syryjską dali wyraz swego oburzenia przeciwko intrygom angielskim.** Arabowie, którzy powrócili z Palestyny do Damaszku, opowiadają o **prawdziwych świętach radości, które zorganizowali Arabowie w górach Galilei i Hebronu.**

Na wzgórzach na granicy między Libanonem a Palestyną zbierali się Arabowie, aby obserwować wielkie chmury dymu, unoszące się nad płonącą rafinerją. Według wszelkiego prawdopodobieństwa najważniejsze części nowej rafinerji, która została zbudowana z wielkim pospiechem w rejonie wschodniej części morza Śródziemnego, zostały zniszczone, o ile cała rafinerja nie została spalona całkowicie. **Szczegółów narazie nie można się dowiedzieć, jednak płomienie, buchające z 50 zbiorników nafty są widoczne z oddali, gdyż sięgają do chmur.**

Istnieje obawa, że jeśli wiatr zmieni kierunek, to wówczas **całe miasto będzie musiało być opróżnione.** Najwięcej zagrożona jest **część żydowska Hadar-Hacarm,** która leży najbliżej równiny, gdzie znajduje się rafinerja. Przyjmuje się, że wszystkie zapasy nafty, znajdujące się na końcu rurociągu z Mossulu, zostały zniszczone. Sama sieć rurociągu z Iraku do Haify zdaje się nie została trafiona. Mimo widocznego zniszczenia zakneblowana prasa arabska musi podawać, że szkody są bez większego znaczenia. (p).

Z DNIA.

Filatelista.

Kraków, 17 lipca.

Kiedyż to było, proszę pana? Jakieś wieki temu, czy dziesiątki lat, już nie wiem. A może poprostu przed samą wojną? I to możliwe, a nawet najprawdopodobniejsze. Ale poco precyzować czas: to co chcę opowiedzieć, jest niejako wieczne, ma posmak wszystkich czasów i wszystkich szerokości geograficznych.

Jest to poprostu symbol.

Otóż znałem w tym czasie miłego, młodego człowieka, którego głównemi zmartwieniami życiowemi były tennis i znaczki pocztowe, czyli filatelistyka. Przedewszystkiem ta ostatnia.

Gdy mówiło się z nim o problemach życiowych tego rodzaju co bezrobocie, zakażenie krwi, nowe występy gościnne artystów w jakimś dancingu, podrożenie marchwi i kalarepy na rynku lub też zaognienie stosunków międzynarodowych, przysłuchiwał się tylko jednem uchem, poczem wyciągał z kieszeni duży, skórzany pulares, w którym chował nowo nabyte znaczki. Sięgał następnie do drugiej kieszonki, z której wyłaniały się szczypce i w mig prezentował znajomym najnowsze znaczki Paragwaju czy Węgier, Atlantydy czy Liechtensteinu.

— Niech pan zwróci uwagę na te ząbki — mawiał pełen świętego patosu. Widzi pan egzemplarz jest specjalnie cenny, bo ma znacznie mniej ząbków, jak normalnie.

Wiadomość ta ogromnie mnie uradowała, gdyż w mojej naiwności imaginowałem sobie, że ja również jestem więcej wart od innych, bo mam, autentycznie znacznie mniej ząbków od wielu współbraci.

Chciałem już spytać się go o zdanie w tym względzie, jako człowieka doświadczonego, ale przerwał mi.

— A tutaj proszę panów — demonstrował znowu znaczek w ręku — Liechtenstein przedrukowany z okazji wprowadzenia dwudziestego aparatu telefonicznego. Rzadkość pierwszorzędna! Za dziesięć lat będzie kosztowała 10.000 zł. za dwadzieścia lat 50.000 zł. za...

„Bogatych będzie miał potomków"... pomyślałem skrycie w duchu.

Pan Witold, bo to on był, wpadł w pełną ekstazę. Zdaje się, że choć był raczej gołębiego serca (gatunek: gołębie krakowskie naokoło kościoła Panny Marji), to jednak gdyby był wiedział, że w czeluściach jakiejś szafy spoczywa dobrze zakonserwowany niebieski Mauritius byłby z całym spokojem zakradł się w nocy do tego mieszkania, „ukatrupił" całą rodzinę składającą się z sędziwej babki, sześciorga dzieci, ośmiorga wnucząt, będących częściowo przy piersi, częściowo zaś na białej kawie, trzech szwagrów, dwóch młodych ludzi flirtujących jeno z córkami, służącej do wszystkiego poza gotowaniem, sprzątaniem, praniem, trzepaniem dywanów, robieniem zakupów na mieście i wszystkiemi innemi praktycznemi posługami. Z promieniejącą w ciemną noc twarzą przypominającą t. zw. cyferblat powleczony fosforem byłby pan Witold zbroczony krwią niewinnych staruszek i mniej niewinnych dzieci, paradował przez cały Kraków z Mauritiusem w kieszeni.

Zachęcony dobrym przykładem zacząłem sam rozmyślać na temat filatelistyki, i zgłębiać jej psychologję. Właściwie jest filatelistyka pewnego rodzaju giełdą wypadków politycznych. Każdy z nich, mały czy wielki, precjozowy czy przewrotowy odbija się na znaczkach w postaci małego przedruku, lub też ubytku jednego lub dwóch ząbków. Im więcej zamieszania w świecie, im więcej wojen, awantur, strzelanin, bombardowania, tem bardziej „puchnie" katalog Michla, tem więcej nowych odmian i nowych wartości filatelistycznych.

Nieraz myślałem o tem, jak spokojny zazwyczaj pan Witold przyjmuje obecne jakże gwałtowne i urozmaicone przemiany światowe. Czy zdoła się pogodzić z nowymi warunkami, czy zżyje się z tem, że trudno dzisiaj grywać w tenisa, gdyż sport ten zwany „białym sportem" przypomina raczej „biały tydzień", czy zdoła odskoczyć od abstrakcyjnego świata filatelistyki i wskoczyć w sprawy bardziej realne?

Ależ oczywiście! Wszak dla filatelisty im gorzej, tem lepiej, czyli im bardziej świat stoi na głowie, tem czuje się on pewniej na nogach. Wojna z Norwegją? Świetnie! Będzie nowy przedruk!

Wojna z Belgją? Tem lepiej! Papierosie króla Leopolda belgijskiego przestempluje się poprostu czerwoną stampilą i będzie nowa odmiana. A może poczta zdecyduje się wydać nową odmianę znaczków? To byłoby kapitalne!

Lebrun przestał był prezydentem Francji? Wspaniale! Będą nowe znaczki z Petainem, który oby jak najprędzej umarł, bo wtedy znaczki zostaną wycofane po krótkiej egzystencji i stanowić będą białego kruka.

Król Achmed Zogu miał podobno zostać królem Syrji: niedościgłe marzenie filatelistów. Możeby wtedy wprowadzono w Syrji znaczki albańskie odpowiednio spreparowane po syryjsku i Michel zacierałby ręce z rozkoszy, a za nim pstra masonerja świata — filateliści.

Co tu długo gadać! Marzeniem filatelistów jest, żeby nowe rządy, nowi prezydenci, czy nowi monarchowie wydawali nowe znaczki, prędko ustępowali ze stanowiska, aby znaczki znów wycofywano, przedrukowywano, wyrywano im ząbki, malowano w różnych kolorach.

I po tych wszystkich rozmyślaniach doszedłem do przekonania, że nasz filatelista musi się czuć jak ryba w wodzie, jak pies w studni. Szczytem oczywiście marzenia byłoby, gdyby poczta jednego państwa postanowiła wydać znaczek z okazji przyszłego końca świata z tem, że pół godziny przed likwidacją przedsiębiorstwa „the World and Co" stemplowano te znaczki specjalnym stemplem. Byłby to superniebieski Mauritius, śmietanka wszystkich śmietanek, jednem słowem... koniec świata!

Tak, ale w takim razie przed kim możnaby się takim znaczkiem pochwalić? Chyba siedząc na chmurce i grając w pokera ze swoimi dawnymi kolegami...

Xerez.

Niemcy-Rumunja w piłce nożnej 9:3.

Frankfurt nad Menem, 16 lipca. W ub. niedzielę rozegrano we Frankfurcie n. Menem międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Niemiec i Rumunji. Mimo wojny mecz ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród publiczności, gdyż na widowni zebrało się około 40.000 osób. — Rzecz prosta — wśród widzów zjawiło się wielu żołnierzy, a przed główną trybuną znaleźli miejsce ranni żołnierze z miejscowych szpitali wojskowych.

W drużynie niemieckiej grało czterech nowicjuszy a mianowicie Martinek, Krueger, Walter i Plener ale mimo to cała drużyna grała doskonale, uzyskując już przed pauzą wynik 4:0. Po przerwie Rumunja zdołała strzelić trzy bramki, ale Niemcy zrewanżowali się jej pięcioma.

Bohaterem spotkania był Walter, który nietylko sam strzelił cztery bramki ale także był świetnym kierownikiem ataku. Strzelił on i piątą bramkę, ale tej sędzia nie uznał. Pozostałe bramki strzelili: Plener, Hahnemann, (2) Fiederer a jedną samobójczą spowodował obrońca rumuński Lengherin. Dla Rumunów bramki strzelili Baratky (2) i Ploesteanu. Sędziował Włoch Scorconi.

Francja likwiduje sport zawodowy.

Vichy, 17 lipca. Rząd francuski zamierza w swej akcji odrodzenia zająć się także problemem wychowania fizycznego. Sprawy te prowadzić będzie minister spraw rodzinnych i młodzieży Ybarnegarey. Zajął się on przedewszystkiem ciągle aktualnym problemem sportu zawodowego.

Ma on zamiar całkowitego zlikwidowania sportu zawodowego. Dotyczy to piłki nożnej, rugby, boksu, zapaśnictwa itd. Wyjątek stanowić będzie zawodowy sport kolarski, który jednak zostanie podporządkowany bardzo ścisłej kontroli.

Ybarnegarey zamierza powierzyć stanowisko kierownika spraw sportowych w swem ministerstwie znanemu tenisiście francuskiemu Janowi Borotrze.

Co dzień niesie?

(h) **OFIARA KĄPIELI.** Dnia 11 lipca br. utonął w miejskim zakładzie kąpielowym „Bugla" w Kattowitz 7-letni uczeń Jan Frystacki. Zwłoki dziecka zostały około godziny 16-tej wydobyto z wody basenu dla niepływających. Wszelkie próby przywrócenia mu życia okazały się bezskuteczne.

(h) **KRADZIEŻ KUR.** W nocy na 10 lipca br. włamali się nieznani sprawcy do kurnika wdowy Katarzyny Pfeifer w Jawischowitz w pow. Bielitz i skradli stąd 8 kur wartości około 25—30 RM.

Naczelny redaktor Leopold R e i s c h e r. Redaktor odpow.: Bruno H a m a n n. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 332-82. — Administracja: Ernst K u h l o w, Sosnowitz, Hauptstrasse 18 tel. 612-24. Oddziały: Bendsin, Hallenstrasse 1, Dąbrowa, Hauptstrasse 2, Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 8.

URZĄD CYWILNY W KATOWICACH.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Günter Robert Dalibor, zamieszkały w Sosnowcu, Hauptstrasse 7, i 2) stenotypistka Edith, Margarete, Adele Przewodnik, zamieszkała w Katowicach Friedrichstrasse 7, chcą zawrzeć związek małżeński. Każdy, komu znane są przeszkody do zawarcia tego małżeństwa — obowiązany jest zawiadomić podpisanego Urzędnika Stanu Cywilnego. Zawiadomienie o zapowiedzi ma się ukazać w Katowice i w „Dzienniku Porannym". Katowice, dn. 17 lipca 1940. Urzędnik Stanu Cywiln Bulla. 238

Japonja wczoraj i dziś.

Kraków, w lipcu.

Nie było jeszcze, o ile wiadomo, przykładu w historji, żeby naród posiadający własną zupełnie rozwiniętą cywilizację, zastosowaną do charakteru narodowego, wyrzekł się jej odrazu, dla przyswojenia sobie zwyczajów i urządzeń narodów, którym dotąd zabraniał wstępu do swego kraju. **Ten fakt jedyny w dziejach zdarzył się, a jego ewolucja trwa dotąd na krańcach Wschodu.**

Ze wszystkich narodów, żyjących poza granicami Europy, jedni

tylko Japończycy przyjęli dobrowolnie cywilizację Zachodu

i usiłują przyswoić sobie wszystkie jej zdobycze materjalne i moralne. Nie postradali oni — jak tyle innych narodów — niepodległości narodowej i nie przemoc narzuciła im obyczaje zwycięzców, ani wpływ obcej religji nie skupił ich pod sztandarem nawracających. Niezależni pod względem politycznym i religijnym, weszli jako dobrowolni uczniowie, a nie jako poddani w świat europejski, z którego czerpią pojęcia i biorą zwyczaje.

Japonja została odkryta w r. 1542 przez portugalskiego awanturnika Fernanda Mendeza Pinto.

Broń, jaką nosili Mendez Pinto i jego towarzysze obudziła zdumienie i podziw Japończyków. Jako dowód ich inteligencji i daru naśladownictwa, który zachowali do obecnej chwili i który jest jednym z wybitnych rysów ich charakteru, Pinto przytacza fakt, że w chwili jego wyjazdu, było w kraju już 600 strzelb, a gdy przybył tam po raz drugi w roku 1556, **wszystkie miasta były już zaopatrzone w taką samą broń.**

Japonja stała się otwartą dla obcokrajowców dopiero od roku 1854 i od tej chwili zaczyna się w szybkiem tempie jej **reorganizacja i przebudowa.** W tej robocie przebudowywania państwa wzięły udział wszystkie ludy Europy. Anglicy kierowali urządzeniem linij telegraficznych, budową dróg żelaznych i latarni morskich, które oświetlają dziś wybrzeża Japonji i nie ustępują w niczem latarniom innych krajów; Amerykanie kierowali próbami kolonizacji; Holendrzy robotami kanalizacyjnemi.

Niemcy objęli kierownictwo szkoły lekarskiej i różnych fabryk metalurgicznych.

Francuzom powierzona została organizacja armji japońskiej.

Kulisi, ciągnący lekkie pojazdy, zwane rikszami.

Rząd japoński zajmował się najdrobniejszymi szczegółami. Wydał np. rozkaz obcinania warkoczy, jakie nosili Japończycy i zalecał surowo merom miast prowincjonalnych zaopatrzyć się w nożyce dla obcinania bez miłosierdzia tych warkoczy opornym.

Jeżeli chodzi o **nazwę „Japonja"**, jaką posługują się Europejczycy, to jest ona jak łatwo poznać **przekręceniem wyrazu Nippon, dokonanem przez Portugalczyków, a przejętem przez Holendrów.** Dla mieszkańców Zachodu Nippon oznacza poprostu jedną z wysp państwa japońskiego. — Sami Japończycy nazywają swą ojczyznę „Krajem Wschodzącego Słońca". Słońce więc znajduje się w herbie państwa i zazwyczaj na znaczkach pocztowych.

Japonja obejmuje **ogromną ilość drobnych wysepek.**

— — — — — — — —

Stolicą państwa jest **Tokio, liczące około 6 miljonów mieszkańców, równe co do powierzchni Paryżowi.** Znakomity port dla stolicy tworzy Jokohama. **Osaka** jest jednym z trzech miast cesarskich i zajmuje w państwie drugie miejsce pod względem ludności (3 miljony). Miasto to słynie nietylko z handlu ryżem, rybami i drzewem, ale i z fabrykacji wachlarzy, której jest głównym ośrodkiem, a wytwarza ich około 5 miljonów rocznie. Miasto **Kioto**, dawna stolica jest niby Wersalem Japonji z drzewa. **Nagasaki** słynie z budowy maszyn i doków okrętowych, a miasto Kobe jest największym portem Japonji.

Japonja liczy 28 miast z ludnością ponad 100.000.

Państwo to należy do krajów najgęściej zaludnionych, bo średnio na jeden km. kw. przypada 171 mieszkańców, a w których gęsto zaludnionych okręgach liczba ta waha się od 200 do 1000.

Dziś Japonja liczy 70 miljonów mieszkańców, a z kolonjami, jak Sachalin, Korea, Formoza i t. d. **okrągło 100 miljonów.** Prawie 60 procent ludności zajmuje się rolnictwem, choć lasy pokrywają niemal połowę powierzchni.



Tokio: Widok części miasta z lotu ptaka, odbudowanej po katastrofie z r. 1923.

W związku z częstemi trzęsieniami ziemi (ponad 500 wstrząsów rocznie) oraz brakiem kamieni, a wielką obfitością lasów, domy budnje się przeważnie z drzewa, bambusu i papieru. Kilkanaście lat temu w czasie wielkiego trzęsienia ziemi (1. IX. 1923 r.) **Jokohama i Tokio uległy zniszczeniu.** Z górą 30.000 domów zostało zburzonych a liczba ofiar ludzkich przekroczyła 200.000.

Na terenie Japonji jest około 200 wulkanów (z czego 54 czynne), dzięki którym jest **wiele gorących źródeł.** Wulkany, któremi Japonja jest zasiana wpłynęły dobitnie i na ukształtowanie się samego życia. Olbrzymem wśród wulkanów jest **Fudżijama,** wysokości 3845 m. górujący nad częścią wyspy Hondo. Według podania wulkan ten miał wyróść w ciągu jednej nocy. **Straszny jego wybuch miał miejsce w roku 1707 i trwał prawie dwa miesiące.**

Tradycyjną suknią japońską jest noszone tak przez mężczyzn, jak i kobiety **obszerne kimono,** którego rękawy służą za kieszenie. W nich też Japończyk ukrywa ćwiartki papieru, które zastępują mu w zupełności chustki do nosa. W dawnych czasach (od XII wieku) istniał zwyczaj, że dziewczęta japońskie, **wychodząc zamąż, czerniły sobie zęby i goliły włosy,** co miało świadczyć o tem, że rezygnują z uciech życia. Do ciekawych zwyczajów niegdyś praktykowanych należał ten, że Japończykowi, zmarłemu poza miejscem urodzenia, **wyjmowano zęby, aby je pogrzebać w stronach rodzinnych.** Obfitość deszczów i stąd stała wilgotność ziemi, powoduje konieczność używania specjalnego obuwia, a więc bądź sandałów drewnianych, bądź sporządzonych ze słomy ryżowej.

Japończycy są niezmiernie czułymi na punkcie czystości.

Codziennie więc zażywają gorącej tradycyjnej kąpieli (około +45 st. C), przyczem masaż stanowi jej zwykłe dopełnienie. Co się tyczy zalet moralnych, to Japończyk jest inteligentny, odważny, pracowity, rzutki, cierpliwy, wstrzemięźliwy, wesoły i żartobliwy, lubi żarty i śmiech jak dzieci, a przedewszystkiem dba o porządek i czystość. **Obdarzony jest przytem wielką zdolnością naśladowania, lecz niema rozwiniętego daru wynalazku.**

Ryż stanowi główną potrawę japońską i jest podstawowem daniem. Ponadto w każdym domu jest każdej chwili do dyspozycji gorąca woda na herbatę, która jest zwykłym napojem. Ulubioną przez mieszkańców jarzyną, jest długa biała rzodkiew, którą podają do każdego prawie dania.

W społeczeństwie japońskiem uczucie honoru było bardzo wygórowane, a szabla dopełniała z zasady codziennego stroju i była wielce ceniona. Zrujnowany arystokrata sprzedawał raczej wszystko, ale nigdy nie pozbył się szabli odziedziczonej po przodkach. **Powiedzieć szlachcicowi japońskiemu, że broń jego jest wadliwa, równało się obeldze.** Przelewanie krwi bądź własnej, bądź cudzej nie przerażało bynajmniej Japończyków i to wyjaśnia dlaczego zakorzenił się zwyczaj **samobójstwa, właściwy narodowi japońskiemu t. zw. harakiri.** Historja podaje, że już w roku 310 po narodzeniu Chrystusa, następca tronu Waka-Irakko rozpłatał sobie brzuch, by zapewnić tron bratu. Częstokroć skazany na śmierć podejmował się sam wykonać wyrok, a rząd czynił z tego samobójstwa rodzaj przywileju. Arystokrata uważał za łaskę, gdy mógł sobie sam śmierć zadać, podobnie jak w dawnej Europie szlachcica ścinano, a nie wieszano.

Najbardziej rozpowszechnioną religją jest buddaizm, który odpowiada usposobieniom ludu. W miastach japońskich świątyń jest bardzo dużo, a cyfry ich idą w setki i tysiące. **W III wieku naszej ery, rozpowszechniła się w Japonji filozofja Konfucjusza.** Przepisy Sokratesa chińskiego okazały się jednak dostępnemi tylko dla nielicznych umysłów wyższych i nie stały się udziałem szerokiego tłumu. Świątynie japońskie budowane są zawsze wśród zieleni. **Japończycy nie pojmują jednak, co to jest wspólna modlitwa.** Przychodzą oni do świątyń z jakąś prośbą skierowaną do miejscowego bóstwa, czynią śluby lub składają wota w postaci małych obrazków lub pukli włosów. Niedaleko Jeddo jest mała świątynia, w której ze wszystkich tych włosów spleciono linę kilkumetrowej długości. Przy wejściu do świątyń przekupnie trzymają w małych miseczkach ryż, które kupujący rzuca gromadom latających gołębi. Kupuje się tam też ptaki w klatkach, którym powracają wolność, czyste i niewinne ręce dziecięce.

Japonja: Jezioro Kawaguchi. W głębi święta góra Fudżijama.

Niema może narodu bardziej wrażliwego na piękno przyrody jak Japończycy.

Żaden też naród nie czuje tej przyjemności naiwnej i szczerej na widok bogatej roślinności, nic więc dziwnego, że sztuka japońska spotkała się w Europie z wielkiem uznaniem. Japończycy mimo, że są kiepskimi rysownikami, są jednak **znakomitymi kolorystami.** Sławna na cały świat porcelana japońska datuje się już od roku 510. Japończycy słyną ponadto jako **odlewnicy metali** i z wielką zręcznością wyrabiają przedmioty, zwłaszcza bronzowe; przemysł ten sięga u nich czasów starożytnych. Niektóre postacie Buddy są odlewami metalowemi, największemi na świecie. Jeden z takich posągów odlewano aż siedem razy, zanim praca ta została uwieńczona pomyślnym wynikiem. Miało to miejsce 750 lat temu. Do pracy tej zużyto 30.000 ton węgla drzewnego, oraz 450 ton metalu.

Wachlarz odgrywa wielką rolę w życiu Japończyka.

Służy on za pulares, za notes, na wachlarzu bogacz podaje jałmużnę ubogiemu, na wachlarz bierze łakocie, któremi się delektuje. W szkole wachlarz jest zarówno narzędziem kary w ręku nauczyciela, jak przedmiotem nagrody. Niegdyś zbrodniarzom z rodziny szlacheckiej przynoszono wachlarz na tacy, a było to zawiadomienie o zapadłym na niego wyroku śmierci. Podczas ataku marynarki francuskiej (1864) książę Nagata prosząc admirała francuskiego o rozejm, przesłał mu swój wachlarz wojenny.

Na wielką skalę rozwinięte są w Japonji wyroby bambusowe. Długie jego tyki służą do różnych rusztowań, do krycia dachów, sufitów, na ściany teatrów wędrownych, wędki itd. Kształt okrągłych i pustych w środku łodyg bambusowych pozwala na wyrabianie zeń pomp, rur do wody, kurków, spluwaczek, doniczek do kwiatów, pudełek do tytoniu. Dzięki giętkości **wyrabia się z bambusu fotele i krzesła, lektyki, grzebienie, tace i wiele innych.** Przecięte przez środek drzewo bambusowe dostarcza rynien deszczowych i dachówek. Prócz tego wyrabia się z bambusu maty, rolety, stoły, parasole, wachlarze, miotły, rożny kuchenne, sztuczne kwiaty, grabie, koszyki, kufry, walizy, pudełka, pantofle, kapelusze, zabawki dziecinne, podstawki i w. in.

Najważniejszem i pod względem ekonomicznym są **plantacje herbaty i hodowla jedwabników** (pod względem produkcji — pierwsze miejsce na świecie). Herbatę uprawia się niemal we wszystkich okolicach Japonji. Hodowla jedwabników i plantacje **drzew morwowych** są również przedmiotem nieustannych zabiegów.

Ludność zajmuje się ponadto uprawą ryżu, (jedna dziesiąta produkcji światowej), owocarstwem, kwieciarstwem i rybołówstwem.

Japonja posiada **bogactwa mineralne,** m. in. **znaczne pokłady węgla kamiennego, rud żelaza i miedzi.**

W krótkim przeciągu czasu Japonja dokonała rzeczy niezwykłych, niespotykanych w historji żadnych innych narodów. Jednem słowem powróciła do szkoły, aby przystosować się do obyczajów i pojęć Zachodu. Ludzie dojrzali, a nawet starcy zabrali się do nauki języków obcych.

Dziś matki całują swe dzieci, choć dawniej nie znano w Japonji pocałunku, ani uścisku dłoni. Japonja pragnąc przekształcić wszystkie instytucje państwowe, zmuszona była także zmodyfikować dawny system militarny. Największą trudność stanowił

brak dobrych oficerów,

któremu jednak zapobiegła założona w 1869 roku **pierwsza szkoła oficerska.** Równocześnie z reorganizacją armji lądowej przystąpiono do zreformowania marynarki handlowej, a wiadomo, że japońscy marynarze cieszyli się od dawien dawna ogromną sławą.

Po przyjęciu wzorów z Zachodu Japonja zaczęła wpływać na losy kontynentu azjatyckiego, a dzięki rozwojowi wielkiego przemysłu, stała się **poważnym konkurentem zwłaszcza Ameryki i Anglji na terenie Azji.** Szybko wzrastająca ludność (przyrost około 1 miljona rocznie) i brak ziemi, zmusiły Japończyków do szukania terenów kolonizacyjnych na wybrzeżu Azji.

Dziś Japonja jest **pierwszorzędną potęgą morską** (flota handlowa zajmuje 3 miejsce na świecie), najsilniejszem państwem Azji i jednem z najpotężniejszych państw świata, na usługach którego stoi rozbudowany na szeroką skalę wielki przemysł, rozwinięte lotnictwo i potężna flota.

Dr. O. M. K.

WSZYSTKO JEDNO.

Gangster do kolegi po fachu:
— Idę do banku, aby podjąć trochę gotówki.
— Czy masz czekową książeczkę?
— Nie, ale mam rewolwer.